

Katalog biblijnych przykazań - prawda czy fałsz?

Od młodości uczono mnie godnego postępowania wobec bliźniego. Byłem też jednym z milionów, któremu starano się zaszczepić biblijne wartości, poddaństwa bóstwu. Czyniono starania podporządkowania mnie do katalogu Praw i przykazań, które po latach wnikliwych badań odrzuciłem, uznając je za dzieła ludzkie a nie boskie. Katalog Praw i przykazań został przejęty od pewnego hebrajskiego ludu, który jednakże już na początku swego istnienia rozumiał ułomność jego zapisów, które na przestrzeni czasu doprowadziły do tragicznych dla tego ludu następstw. Sprawcą rozpadu ludu hebrajskiego (tą nazwą sami siebie określali) już w początkowej fazie jego istnienia byli kapłani, których na dożywotni urząd powołał Człowiek, prawa ręką ich Boga. Oni mieli moc w Jego imieniu powoływać i odwoływać pasterzy tego ludu czyli królów. Pasterze byli powoływani na urząd wyłącznie z jednego plemienia noszącego imię Juda wchodzącego w skład wybranego ludu. Prawa i przykazania zawarte w Księgach, ich treść, która była podobno pochodzenia boskiego, już na wstępie zamiast łączyć plemiona doprowadziła do ich rozpadu. Przykazania, to według Księgi Kapłańskiej boski kodeks postępowania, przekazany ludowi przez samoistnego wodza zwanego Mojżeszem z polecenia nieznanego im Boga JAHWE, który z woli tego Boga podjął się wyprowadzenia uciskanego ludu hebrajskiego z Egiptu. Hebrajczycy uwierzyli słowom Mojżesza, że Bóg ich ojców zaprzysiągł im, że w wyznaczonym czasie da we władanie ich potomstwu krainę pełną bogactw. Ale nie wiedzieli, że wiara w piękną i cudowną krainę to mistyfikacja, która będzie dla nich zgubna. Wszystko zaczęło się od ich wyjścia z Horebu nie z Egiptu (góra Horeb była ich punktem zbornym), aby po jedenastu dniach wędrówki przez góry Seir osiągnąć granice okręgu Kadesz-Barnea. Mieli tylko przekroczyć góry Amorytów, za którymi była już tylko kraina mlekiem i miodem płynąca. Księga Powtórzonego Prawa (Biblia Tysiąclecia) przytacza słowa Mojżesza - "Przyszliście aż do gór Amorytów, które nam daje Pan, nasz Bóg. Patrz! Pan, twój Bóg, wydał tobie tę ziemię. Wejdziesz, weź ją w posiadanie, jak ci obiecał Pan, Bóg twoich ojców. Nie lękaj się, nie trać ducha. Lecz nie chcieliście wejść i wzgardziliście nakazem Pana, waszego Boga." Co takiego się wydarzyło, że lud powstały z plemion nagle sprzeciwił się woli Boga? Otóż, wysłani z ludu wywiadowcy przemierzili tę krainę i donieśli, że tam mieszka lud amorycki, liczniejszy i wyższy wzrostem od nich. Zamieszkuje miasta ogromne i obwarowane. Aby tam wejść musieliby to wykonać siłą miecza. Czy mieli taką siłę? Nawet gdyby mieli, to ile byłoby ofiar? To oni byli intruzami a nie obrońcami. A jeśli by bitwę przegrali, to co ich czekało? Wybrańcy Boga zrozumieli, że zostali oszukani. Nie czekała na nich wolna i przepiękna kraina. Namacalnie tam była, ale już od wieków przez innych zajęta. A przecież Mojżesz zapewniał ich, że "Pan, Bóg twój, wprowadzi cię do ziemi, o której

poprzysiągł przodkom twoim: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, że da tobie miasta wielkie i bogate, których nie budowałeś, domy pełne wszelkich dóbr, których nie zbierałeś, wykopane studnie, których nie kopałeś, winnice i gaje oliwne, których nie sadziłeś. Wprowadzi do ziemi pięknej, ziemi obfitującej w potoki źródła i strumienie, które tryskają w dolinie oraz na górze - do ziemi pszenicy, jęczmienia, winorośli, drzewa figowego i granatowego - do ziemi oliwek, oliwy i miodu - do ziemi, gdzie nie odczuwając niedostatku, nasycisz się chlebem, gdzie ci niczego nie zabraknie - do ziemi, której kamienie zawierają żelazo, a z jej gór wydobywa się miedź. Najesz się, nasycisz i będziesz błogosławić Pana, Boga twego, za piękną ziemię, którą ci dał. Czyni, co jest prawe i dobre w oczach Pana, aby ci się dobrze powodziło i abys wreszcie wziął w posiadanie piękną ziemię, którą poprzysiągł Pan przodkom twoim, wypędzając przed tobą wszystkich wrogów twoich." A co mówi Księga na fakt odmowy wejścia do zamieszkałej krainy. Słowa Mojżesza: Gdy usłyszał Pan głos mów waszych rozgniewał się i przysiągł mówiąc; "Ani jeden człowiek z tego przewrotnego pokolenia nie ujrzy przepięknej krainy, którą poprzysiągłem dać przodkom waszym." Przez was i na mnie rozgniewał się Pan mówiąc tymi słowami: "Oto kraj, który poprzysiągłem Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, że dam go ich potomstwu. Dałem ci go zobaczyć własnymi oczami, lecz tam nie wejdiesz." Po tym incydencie wybrany lud długi czas okrążał góry Seir aby ostatecznie zawracając ruszył przez pustynię w kierunku Morza Czerwonego. Jak mówi Księga Powtórnego Prawa, cały czas podróży w Kadesz-Barnea do potoku Zared wynosił trzydzieści osiem lat. Mam pewne wątpliwości czy powyższe zdania wypowiedział Bóg tego ludu, szczególnie zdanie mówiące o "przewrotności tego pokolenia" pomimo, że prowadzony przez Mojżesza lud od wyjścia z Horebu aż do jego punktu docelowego w Kadesz-Barnea dostosował się do jego polecenia. Gdzie była ich przewrotność? Raczej lud Hebrajczyków stawia zarzut ich Bogu mówiąc; "Z nienawiści do nas wyprowadził nas Pan z ziemi Egipskiej, by wydać nas w ręce Amorytów na zagładę." W tym miejscu ma swoje zakończenie historia wyjścia ludu hebrajskiego z Egiptu do rajskiej krainy. Dalszy bieg tego ludu, jego historia, to wypadkowa zdarzeń sprytnie montowana, aby utrzymać w ryzach nowe pokolenia, wpajając im rzekomą ba, ojcowską opiekę ich Boga. Opieką tą, to trzy tysiąclecia nieszczęść i krwawych ofiar. Do obecnej chwili nowe pokolenia wierząc kapłanom podtrzymują wiarę w tego, który jest ich ciągłą zagładą. Mam pytanie! Dlaczego ten, który twierdził, że jest Panem i Bogiem Abrahama, Izaaką i Jakuba nie pozostawił ich w tej prześlicznej i bogatej krainie, krainie wielkiej szczęśliwości, która nie powinna była nigdy zaznać nieszczęść, a jednak wielką susza wymusiła na Abrahamie i Jakubie wędrówkę za chlebem do Egiptu, a na Izaaku wędrówkę do Filistynów. I właściwie, którą krainę na myśli miał Pan, ich Bóg, kiedy w Księdze Rodzaju jest

zapisane. "Gdy w kraju nastął głód, drugi z kolei po tym, który był za czasów Abrahama, Izaak powędrował do Abimeleka, króla filistyńskiego, do Geraru. Ukazał mu się bowiem Pan i rzekł; Nie idź do Egiptu, lecz zatrzymaj się w tym kraju, który ci wskażę. Zamieszkań w tym kraju, bo tobie i twemu potomstwu oddaję te wszystkie ziemie." I znowu jest niedomówienie, jaki kraj wskazał Bóg Izaakowi? Czy to ziemia filistyńska, czy też ziemia Edomitów była tą obiecaną krainą? Na pewno nie Egipt. Ciekawe, dlaczego brak nazwy tej krainy? Jeżeli Jakub i jego brat Ezaw oraz ich pokolenia woła Boga mieszkali po wschodniej stronie gór amoryckich, to jaki wybrany lud o wzroście niższym od tych co tam po drugiej stronie gór Seir mieszkali wyprowadzał Mojżesz z Egiptu? Na pewno nie potomstwo Izaaka! A co mówią Księgi na temat Mojżesza? Jaka jest jego historia? Kim był? Księga Wyjścia podpowiada, że był on prawdopodobnie wnukiem króla Egiptu, którego imię przemilczano, synem jego córki. Jeszcze dziwniejsze to, że imię tego króla zostało całkowicie z historii Egiptu wymazane. Późniejsi Kapłani ludu hebrajskiego utrzymują, że Mojżesz był jednym z nich. Nie może być to prawdą, ponieważ młody jeszcze wiekiem Mojżesz, który według Księgi Wyjścia po ucieczce z Egiptu przebywał u Madian, był tam przez nich rozpoznawalny jako Egipcjanin. Dosłownie jest napisane. "Egipcjanin obronił nas przed pasterzami i naczepał też wody dla nas i napoił nasze owce." Po czym został rozpoznany, że jest Egipcjaninem a nie na przykład jednym z mieszkańców Kusz? Jego rasa odpowiedziała Madianitom, że jest on Egipcjaninem i to sytuowanym, dlatego został zaakceptowany przez nowego teścia, który był kapłanem Madianitów czyli osobą z górnej półki. Mojżesz z młodu był wychowywany na dworze królewskim. Tam też zdobył wiedzę. Zapewne też dużo musiał podróżować. Egipt zapewne miał dobre kontakty gospodarcze z mieszkańcami z gór Seir, czyli Amorytami. Ostatecznie Amoryci graniczyli z wielkim Egiptem. Kiedy umarł nieznanym z imienia król Egiptu, czyli dziadek Mojżesza, on sam musiał uchodzić z Egiptu, inaczej podzieliliby los innych członków rodziny, których zwyczajowo wysyłano do krainy zmarłych, co było normalnością przy zmianie tronu. Powrócił po latach jako kapłan Madianitów z pewną propozycją skierowaną do nowego króla Egiptu. Mojżesz prawdopodobnie znał trudną sytuację ludu hebrajskiego, który był obcy dla Egipcjan i niewygodny dla kasty kapłańskiej mającej wpływ na dusze wiernych, czego oni byli przeciwnostwem, przez to byli przez nich znienawidzeni. Wiedział, że nie bez znaczenia było to, że oni zajmowali żyzne tereny, które prowadziły do konfliktu między nimi a urzędnikami egipskimi u których Hebrajczycy stali z góry na przegranej pozycji, jak i to, że król aby zakończyć wszelkie spory z tym ludem szukał sposobu, jak zmusić ich do dobrowolnego opuszczenia Egiptu. I tutaj Mojżesz jako kapłan Madianitów miał genialny pomysł, który został przez króla zaakceptowany. Otóż, Mojżesz wpoił temu

ludowi, że są pod szczególną ochroną Boga ich ojców pod imieniem Jahwe, którego oni nie znali. Że wolą Boga jest aby opuścili Egipt, który stał się dla nich domem niewoli i aby słuchali Mojżesza, który z jego woli poprowadzi ich do krainy mlekiem i miodem płynącej. Mojżesz znał drogę na skróty przez jedną z płytkich odnóg Morza Czerwonego, którego wody przy odpływie odsłaniały wypiętrzone dno. Wówczas pokonując suchą nogą tę wolną od wody przestrzeń, miało się jednocześnie wrażenie jakby wody się rozstały. Lud, który pierwszy raz kroczył taką drogą bez wcześniejszego wyjaśniania tego zjawiska był przekonany, że to na znak Mojżesza, moc Boga otworzyła im drogę przez Morze Czerwone. Odpływ zaczynał się wieczorem a rano wody się schodziły. Dlatego ich Księgi mówią o nocnej marszrucie. Góra Synaj, przed którą lud hebrajski się zatrzymał na dłuższy postój po opuszczeniu okręgu Kadesz-Barnea, była świętą górą Madianitów. Tam też według Księgi Wyjścia Mojżesz otrzymał dwie kamienne tablice z wypisanymi przez Boga palcem, dziesięć przykazań. Góra Synaj wówczas była czynnym wulkanem o którym lud hebrajski nigdy nie słyszał i nigdy na własne oczy nie widział. Z przerażeniem przyglądał się zjawisku jak góra potrafi grzmieć, dymić i się trząść. Uznali, że tam przebywa ich potężny Bóg, który otworzył im drogę przez Morze Czerwone. Łatwo było na tamten czas wprowadzić wielkie rzesze ludzi w błąd i ze zjawiska natury uczynić boży miecz, który będzie służył do utrzymania w karności wybranego ludu. Droga Mojżesza z Egiptu do Kadesz-Barnea z ludem hebrajskim miała swoje ukryte podłoże. Zapewne pragnął przejąć władzę w krainie Amorytów wykorzystując do tego lud hebrajski, lecz się przeliczył. Natomiast przyprowadzając Hebrajczyków pod świętą górę Madianitów Synaj, miał gotowy plan co do tego ludu. Wiedział, że tylko strach przed nieznaną mocą podporządkuje ich jego woli. Bo tym ukrytym Bogiem dla tego ludu był on, Mojżesz. Proszę zwrócić uwagę. Mojżesz na górze Synaj otrzymał dwie tablice Świadectwa, tablice kamienne, napisane palcem Bożym. Następnie w przypływie złości z powodu nagłego odwrócenia się ludu od nowego Boga tablice Świadectwa rozbija. Czy uczyniłby to w sytuacji gdyby otrzymał je od prawdziwego Boga, takiego, jak sobie jego wyobraża? Jak myślisz Czytelniku, byłoby to możliwe? Tam na górze nie było żadnego Boga, a tablice wykonał rzemieślnik, który je tam wcześniej złożył. Żądacie abym to udowodnił. Proszę, drugie tablice Świadectwa, które zostały zapisane w ciągu czterdziestu dni i nocy na tej samej górze i wykonane nie Boga a Mojżesza ręką. A napisał na tablicach słowa przymierza - Dziesięć Słów. Natomiast prawo, które było dane Hebrajczykom pochodziło od Madianitów. Na włączenie tego prawa do ludu hebrajskiego szczególny wpływ miał teściu Mojżesza, Jetro, najważniejszy ich kapłan. Prawo, które przejęli hebrajczycy od Madianitów najdobitniej jest widoczne w Księdze Kapłańskiej. Aż rażąco widać ówczesną ludzką naiwność i głupotę, którą tylko oni sami mogli wymyśleć.

Do chwili obecnej prawo Madianitów jest w krajach o głębokich wpływach religijnych nadal stosowane i to ze skutkiem tragicznym dla ogółu ludzkości. Jeszcze jedno pozostało mi do wyjaśnienia, nieznanne trzy literowe Imię JHWH, które podporządkowane jest trzem liczbom, a jest to liczba Człowieka. Na potwierdzenie tego wskazuję, przytoczę pewne zdania z Księgi Wyjścia. "Nazajutrz zasiadł Mojżesz, aby sądzić lud. I stał lud przed Mojżeszem od rana do wieczora. Gdy Jetro, teść Mojżesza widział to wszystko, powiedział do niego; Czemu ty zajmujesz się sprawami ludu? Mojżesz wówczas odpowiedział swemu teściowi: Lud przychodzi do mnie, aby się poradzić Jahwe. Jeśli mają spór, to przychodzą do mnie i ja rozstrzygam pomiędzy stronami, oznajmiam prawa i przepisy Jahwe."

Czytelnikom pozostawiam do przemyślenia, o kim to mowa. Życzę powodzenia w rozwiązaniu tej zagadki zapisanej w Apokalipsie św. Jana, poniekąd mówiącej o sprawach i wydarzeniach jeszcze przed wielkim potopem, które ktoś sprytnie przerobił na nowy czas po potopie. Na koniec tego pisemnego wykładu pragnę przytoczyć Czytelnikom dwa przykłady, które jasno wskazują, kto jest Panem naszego życia. Pierwszy przykład pochodzi z Księgi Hioba (Biblia Tysiąclecia) werset 37, wiersz Nr 21 i 22. "Nie widać teraz światłości, jaśnieje poza chmurami. Zawieje wiatr i je rozpędzi. Z północy przychodzi blask złoty, to Boga straszliwy majestat." Drugi przykład pochodzi z listu pisanego przez słynnego proroka Michela Nostradamusa do syna Cezara w Salon, 1 marca 1555 roku. Oto zdanie. "Jakby nie było, jedynie wieczny Bóg zna wieczność swego światła, które przenika z jego wnętrza." Dawne ludy zamieszkujące naszą Planetę nazywały go Białym Cesarzem. Ten Bóg przedstawiany w Księgach Hebrajskich nie mógł być na górze Synaj, to fizycznie jest nieosiągalne. On jest potężnym wcielonym światłem i mocą, która jest życiem wszelkiego jestestwa. Gdyby Człowiek był w stanie wnikać w głębie Słońca w jednej chwili zrozumiałby, kto jest dawcą życia. Kończąc wróć na chwilę do dziesięciu przykazań, które są znane prawie całej ludzkości. Te przykazania są uważane przez ludzi jako znak mądrości Boga dane człowiekowi dla jego dobra. Czy aby na pewno te przykazania są uniwersalne i boskie? A znęcanie się nad żywą istotą nie jest ohydne i sprzeczne z naturą? Jaką boską wartość przedstawia dziesięć przykazań wobec jednego tylko aktu, aktu znęcania się nad innym życiem? Kosmos wypełnia uniwersalna dla wszystkich rozumnych istot reguła. Tą regułą jest "nie czyni drugiemu tego co tobie niemiłe" co ponadto, to tylko wymysł Człowieka.

Jerzy Zygmunt Żelichowski, dnia 28 września 2013 roku.